

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 39 (1217) 24 września 2017 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralangerhammer@gmail.com

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA

Pan bliski wszystkim, którzy Go wzywają (Ps 145)

Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. Oni poszli. Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie? Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy! A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: Zwólaj robotników i wypłać im należność, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych! Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty. Na to odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry? Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. (Mt 20, 1-16a)

Perykopa XXV niedzieli zwykłej, przybliży słuchaczom kolejną przypowieść, w której Jezus porównuje królestwo Boże do winnicy. W winnicy pracują najęci robotnicy, którzy mają wyznaczoną pracę i wynagrodzenie. Jednak winnica ta jest inna. To Jezus najmuje robotników, którym wyznacza pracę i nagrodę. Można zrozumieć, że powołanie do winnicy Pana jest łaską, w dodatku niczym nie zasłużoną.

Tak wielu łask doświadczyłem w swoim życiu. Bóg dał mi tak wiele: rodziców, życie, wykształcenie, małżeństwo,

dzieci, pracę. Postawił na mojej drodze wielu wspaniałych ludzi. Czy ja sobie zasłużyłem na tyle dobra?

Było, owszem, wiele trudnych momentów, ale jestem pewien, że nigdy w tych chwilach nie byłem sam. Tak wiele zawdzięczamy Bożej Opatrzności.

Chcemy zawsze mieć tę świadomość, że Bóg zawsze jest z nami i po naszej stronie. Jeżeli dopuszcza zło, to tylko po to, aby nas wypróbować, udoskonalić.

Swego czasu, gdy wydawało się mi, że całe zło sprysięgło się przeciwko mnie i zacząłem się buntować. Pewien wspaniały kapłan powiedział mi, że Bóg trzyma diabła na łańcuchu i ten nie zrobi nic więcej ponadto na co Bóg mu pozwoli. To zdanie zmieniło moje nastawienie i teraz wiem, że pomimo wszystko zawsze Bóg zwycięży. W chwilach trudnych ogłaszam Boże zwycięstwo i królowanie.

Chcemy uwierzyć w Boże prowadzenie. Jezus, który w tej przypowieści, porównuje się do dobrego i wyrozumiałego gospodarza, który z cierpliwością szuka błąkających się robotników i zaprasza ich do swojej winnicy nie zważając na porę dnia.

Czyż i nas, często zabłąkanych, nie poszukuje Jezus? Jezusie. Tak często błądzimy. Ty zawsze nas znajdujesz i proponujesz pracę w winnicy. Tak czyni tylko Miłość. To Twoja miłość pcha Cię, abyś szukał robotników. Dziękuję, że i mnie znalazłeś, zaprosiłeś. Odpowiedzią moją będzie to, że jak tylko spotkam na swojej drodze bliźniego, który się zagubił, oddałam od Ciebie, zgubiłam motywację i sens życia, wspomogę wsparty Twoją łaską.

Czy są takie osoby wśród moich najbliższych, współpracowników, znajomych, sąsiadów?

Nigdy nie jest za późno. Jezus piętnuje wyrachowanie pracowników, którzy nie tolerują robotników ostatniej godziny. Buntują się. Będę prosić Jezusa, aby uwrażliwił mnie na maluczkich i ostatnich. Będę prosić modlitwą: „Jezu, daj mi serce czułe i otwarte na pomoc najslabszym!”.

Wasz brat Franciszek

Warto przeczytać...

Medjugorje - miejsce duchowej przemiany, nawrócenia i umocnienia wiary

Przeżywamy rok szczególnie naznaczony obecnością Matki Bożej, więc dzisiaj w naszej rubryce, która zwykle dotyka spraw kontrowersyjnych zwłaszcza w ich medialnym wymiarze, chciałbym się zająć Matką Bożą, a konkretnie tym sanktuarium jej poświęconym, które jest jednym z dynamiczniejszych rozwijających się na świecie, ale też i jedynym spośród znanych nie posiadającym jeszcze aprobaty ze strony władz kościelnych. Chodzi oczywiście o Medjugorje. I od razu muszę się pokajać za to, co napisałem kilka wierszy wyżej. Otóż, jak zaznaczył arcybiskup Henryk Hoser, specjalny wysłannik Stolicy Apostolskiej do Medjugorje, którego wywiad dla KAI jest kanwą niniejszego felietonu, „Medjugorje nie jest sanktuarium, taki status nie został mu dotąd przyznany. Jest to parafia, od wieków powierzona opiece franciszkanów”. Taka precyzacja mogłaby sugerować, że raport przygotowywany przez Arcybiskupa dla Stolicy Apostolskiej po jego wizycie w miejscu objawień, nie będzie szczególnie przychylny, ale tak absolutnie nie jest (choć nie znamy jeszcze jego treści).

Żeby nie trzymać Czytelników w niepewności napiszę od razu, że arcybiskup Hoser ma jak najlepsze zdanie o sytuacji i uważa, że „w Medjugorju wszystko zmierza w dobrym kierunku”, a ruch pielgrzymkowy nie tylko nie będzie tamowany, ale wkrótce może uzyskać jeszcze lepszą legitymizację. Opiszmy pokrótce jakie są bardziej szczegółowe obserwacje Księdza Arcybiskupa, który zaznacza: „dogłębna wiedza o wydarzeniach w Medjugorju nie jest możliwa, dlatego, że wnikamy w tajemnicę Boga i tajemnicę człowieka. A to są tajemnice, których dna nie widać. Do tego można podejść fenomenologicznie i ocenić sytuację możliwie szeroko i możliwie głęboko, ale to nigdy nie będzie wyczerpujące. Dokonują się tam rzeczy duchowe, bardzo często zaskakujące i głębokie, ale tylko Pan Bóg wie, co znajduje się w sercu człowieka”.

Ksiądz Arcybiskup podkreśla silną specyfikę Medjugorja. Jako mocne strony tego miejsca wymienił: modlitwę, ciszę, skupienie, Eucharystię, adorację, post i sakrament pojednania. Bardzo rozwinięte są nabożeństwa adoracyjne. „Oczywiście, jest kult maryjny, ale jest on w swej istocie chrystocentryczny”. Specyfiką miejsca jest też wyeliminowanie elementów turystycznych, natomiast jest bardzo silny akcent na formację chrześcijańską - poprzez różne formy katechezy, rekolekcji czy seminariów. Organizują je franciszkanie, znakomicie zorganizowane są tłumaczenia.

Za największy fenomen Medjugorja abp Hoser uznał spowiedzi. „Rozmawiałem ze spowiednikami, pracującymi na miejscu. Mówili, że wystarczy posłuchać spowiedzi przez godzinę, żeby być świadkiem rzeczywistych nawróceń. Bardzo wiele jest głębokich spowiedzi, które są spowiedziami generalnymi. Często ktoś się spowiada po kilkudziesięciu latach, bo go łaska tak silnie dotknęła. Wystarczy jedna godzina”. Oprócz wymiaru formacyjnego, wspólnoty duchowe rosną tu „jak grzyby po deszczu”, Medjugorje ma silnie rozwinięty wymiar charytatywny. Powstają liczne ośrodki charytatywne, „które są dojrzałym owocem wiary w tym miejscu. W innych wielkich centrach pielgrzymkowych takich dzieł nie ma na podobną skalę”.

Ksiądz Arcybiskup nie zajmował się treścią objawień,

ale podczas rozmów z widzącymi uderzyło go, że są to ludzie bardzo zrównoważeni. „Widziałem się z czterema z nich. To są panie, które podczas pierwszych objawień w 1981 roku były nastolatkami, a dziś mają wnuki. Wszyscy założyli rodziny. Zresztą wątek dotyczący rodziny w tych objawieniach jest bardzo silny”. Pozostaje kwestia negatywnej pozycji biskupa miejsca Perica, która jest negatywna. „Od czasu rozpoczęcia objawień mamy już kolejnego ordynariusza. Pierwszy, za którego posługi zaczęły się objawienia, bp Pavel Žanić, który zmarł w 2003 r., uważał, że jest to oszustwo. Obecny jest kontynuatorem tej postawy. Twierdzi, że objawienia te nie mają charakteru nadprzyrodzonego. Tymczasem w objawieniach z Medjugorja Matka Boża nie proponuje nic innego, niż to, o co Kościół apeluje w Wielkim Poście. A jest to post, modlitwa i jałmużna (...). Jest to sytuacja analogiczna do niektórych innych objawień maryjnych, np. tych z Ile-Bouchard we Francji w 1947 r. Nie zostały one uznane, ale jednocześnie został dopuszczony kult. Kult maryjny nie musi istnieć w powiązaniu z objawieniami”. Ksiądz Arcybiskup stwierdził też, że możliwe jest uznanie prawdziwości objawień, nawet jeśli biskup miejsca ich nie uzna i zachęcił do pielgrzymowania, nawet jeśli póki co istnieje zakaz organizowania takich pielgrzymek przez oficjalne struktury Kościoła, ponieważ „nic nie powstrzyma i nie należy go powstrzymywać, bo wyrastają zeń dobre owoce. Jest to jedno z najbardziej żywych miejsc modlitwy i nawróceń w Europie - o zdrowej duchowości”.

A może jednym ze znaków na 100-lecie objawień fatimskich będzie uznanie tych w Medjugorje?

ks. Andrzej Antoni Klimek, za www.opieku.kalisz.pl

Czy wiesz, że...

...sakramentalia - są to znaki (czynności) święte, ustanowione przez Kościół, które mają na celu uświęcenie osób, rzeczy i różnych okoliczności życia ludzi wierzących dzięki modlitwie Kościoła?

Sakramentalia mają bardzo często związek z sakramentami, gdyż przygotowują do nich lub następując po nich, przedłużają ich działanie w czasie. Swoją skuteczność czerpią z tajemnicy odkupienia, dokonanego przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Ukazują, że działanie łaski Chrystusa rozciąga się na całe życie człowieka i jego działalność w świecie.

Sakramentalia dzieli się na konsekracje i poświęcenia oraz błogosławieństwa.

Konsekracje odnoszą się w zasadzie do osób (np. opata, ksieni), a poświęcenia i błogosławieństwa - do rzeczy.

Poświęceń i błogosławieństw może dokonywać biskup, kapłan i diakon. Niektórych błogosławieństw może dokonać osoba świecka. Księgi liturgiczne dokładnie określają, które z poświęceń i zarezerwowane są dla biskupa, a których może dokonywać ktoś inny.

Biskup poświęca np. kościół i ołtarz.

Kapłan dokonuje poświęcenia tabernakulum, nowego krzyża, obrazu. Kapłan lub diakon mogą pobłogosławić np. przedmioty używane w liturgii, dewocjonalia, różaniec, wodę, sztandar lub chorągiew, grób, krzyż nagrobny, nowy dom, obiekty sportowe itp.; lektor - pokarmy na stół wielkonocony; człowiek świecki - np. chorych, starców, dzieci, narzeczonych (przez rodziców), kobiety po urodzeniu dziecka.

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

**Starcie z prorokami Baala na górze Karmelitanek
Sąd Boży nad prorokami pogańskimi
Prorok Eliasz upomina króla Achaba
Koniec klęski suszy (1Krl 18)**

Po trzech latach usilnych starań Izebel, żeby wykonać kult Boga Jahwe w Izraelu (1 Krl 18,4), Eliasz wraca i rzuca wyzwanie. Baal powinien poddać próbie zesłania ognia, tak jak deszczu. Rezultat wyzwania jest dla proroków Baala fatalny, wyraźnie okazuje się bowiem, że Bóg jest Bogiem, Baal jest bezsilny.

Pobiegł przed Achabem (1Krl 18,46): pobiegł do rezydencji letniej w Jzreel oddalonej o 20 km.

Achab pod wrażeniem wypadków zgodził się na walkę między kapłanami Baala i Prorokiem Jahwe. Na górze Karmel postawiono dwa ołtarze i przygotowano ofiary; niech każdy z bogów postara się o to, by objawić swą potęgę. Bałwochwalcy tańczą, wyją, nacinają sobie policzki. Nie dzieje się nic. Eliasz drwi z nich: „Wołajcie głośniej, bo to bóg! Więc może zamyślony albo jest zajęty albo udaje się w drogę. Może on śpi, więc niech się obudzi!” Z kolei zbliża się do ołtarzy Prorok Eliasz, modli się do Jahwe i oto „spadł ogień od Pana z nieba” i strawił żertwę i drwa oraz kamienie i muł”. Zwolennicy Baala zostają wtrąceni do więzienia, wieczorem zaś „obłok mały jak dłoń człowieka” nadciągnął znad morza: był on zwiastowanej łaski Bożej (porównaj 1 Krl 18,19-45)

Szalejąca z gniewu Izebel starała się zabić Eliasza. Prorok schronił się na pustynię Negebu, potem udał się do Damaszku, gdzie powaga jego była tak wielka, że król aramejski kazał mu się namaścić. Równocześnie namaścił Eliasz Jehu na przyszłego króla izraelskiego, a sobie wybrał następcę w osobie Elizeusza (cdn.).

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

Rodziny pielgrzymowały do kalwaryjskiego sanktuarium

Kilka tysięcy osób, uczestniczących 16 września w X Pielgrzymce Rodzin Diecezji Bielsko-Żywieckiej do Kalwarii Zebrzydowskiej, przeszło Dróżkami oraz modliło się wraz z bp. Piotrem Gregerem podczas Eucharystii przy ołtarzu polowym. Biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej przyjął odnowione przyrzeczenia przysięgi małżeńskiej od kilkudziesięciu par oraz zachęcił rodziny do budowania wspólnoty miłości, pomocy, szacunku i przebaczenia na trwałym fundamencie

W tym roku do Kalwarii rodziny z Podbeskidzia pielgrzymowały pod hasłem „Czas dla rodziny”. Wizytę w kalwaryjskim sanktuarium rozpoczęło nabożeństwo Drogi Krzyżowej od stacji „u Płata” na szczyt Golgoty. Liczni pątnicy wsłuchiwali się w rozważania pasyjne inspirowane życiem i myślą św. Brata Alberta, przygotowane przez parafię pw. Najświętszego

Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej.

Po modlitwie na dróżkach pielgrzymi zebrał się na placu odpustowym od strony Ukrzyżowania, by wziąć udział we Mszy św. połowej. Gości powitał przedstawiciel bernardynów – opiekunów sanktuarium, o. Ekspedyt Osiadacz OFM. Zakonnik poprosił pielgrzymów o modlitwę oraz, by czuli się, jak u siebie w domu.

Bp Greger w homilii nawiązał do tematu pielgrzymki i podkreślił, że badania pokazują, że mamy coraz większy problem z tym, by w rodzinie mieć dla siebie czas

„Chodzi o umiejętność twórczego, dobrze wspólnie spędzonego czasu. Ta kwestia stała się przedmiotem dyskusji, a następnie inicjatywy społecznej dotyczącej przywrócenia niedzieli jako dnia wolnego od handlu. Chodzi o to, aby żona i matka rodziny nie spędzała niedzielnego czasu siedząc za kasą supermarketu, ale by miała możliwość spędzenia czasu wspólnie z mężem i dziećmi” – zaznaczył, odwołując się do Listu apostołskiegogo św. Jana Pawła II poświęconego świętowaniu niedzieli „Dies Domini”.

W dokumencie tym, jak przypomniał biskup, papież wskazał, że pierwszy dzień tygodnia jest także Dniem Człowieka. „To jest dla nas ogromna szansa, ale od nas zależy, na ile potrafimy ją we właściwy sposób wykorzystać. To jest batalia o to, aby rodzina miała więcej czasu dla siebie. Każda wspólnota rodzinna winna być – taka jest jej natura – czytelnym znakiem przymierza” – zaapelował biskup.

„Niech będzie wspólnotą miłości, pomocy, szacunku i przebaczenia. To jest najbardziej przejrzysty znak budowania wspólnoty na trwałym fundamencie. Jeśli o to nie zadamy, jeżeli zlekceważymy potrzebę dowartościowania czasu, możemy być rozczarowani, a przecież nikt tego nie chce” – wskazał bp Greger, dzieląc się osobistym świadectwem, dziękując Bogu za łaskę przyjscia na świat, wzrastania i dojrzewania w kochającej się rodzinie.

Dary ołtarza podczas liturgii zostały ofiarowane m.in. na dzieła miłosierdzia, prowadzone przez diecezjalną Caritas, związane z troską o rodziny z osobami niepełnosprawnymi.

Pod koniec Eucharystii nastąpiło odnowienie przyrzeczeń małżeńskich. Kilkadziesiąt par małżeńskich odnowiło przysięgę, powtarzając w obecności biskupa słowa zapraszające Boga do swego życia.

Po Mszy św. pod przewodnictwem biskupa odbyło się krótkie nabożeństwo zawierzenia rodzin.

W czasie pielgrzymki chórzyci z Lipnika zaśpiewali „Akatyst ku czci Bogurodzicy”. Swoim świadectwem dzieliło się także małżeństwo z Bielska-Białej, Lidia i Jarosław Tysnarzewscy. Pielgrzymi mogli złożyć podpisy wspierające akcję społeczną „Zatrzymaj aborcję”.

Pielgrzymkę zorganizował Wydział Duszpasterstwa Rodzin.

Szkoda tylko, że nikt z naszej Parafii nie brał udziału w tej pielgrzymce.

Wykorzystano materiał ze strony diecezja.bielsko.pl

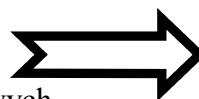
**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

Kącik poezji

Jezus urodził się w Ustroniu

Dlatego tak piękna to miejscina
Są tu góry, strumyki i lasy
Bo tu urodziła się Boża Dziecina
Kiedy Jezus był malutki,
Po Równicy biegał
Matce swojej kwiatki zbierał
Na Czantorii do chmur sięgał
Ale kiedy trochę podrośł
To nad Wisłę chodził
Po kamieniach chodził boso
I po kostki w wodzie brodził
Rozmawiał z lasem i strumykami
Patrzył na Jaszowiec
W Wiśle kaczki puszczał kamykami.
Ustroń miasto ukochane
moje i Jezusa
Urodziłam się w Byczynie
Tam jest moje serce
Choć w Ustroniu dusza...

Barbara Brzezińska (21.04.1994)

Złota myśl

Zdrowy rozsądek może zastąpić prawie każdy stopień wykształcenia, ale żadne wykształcenie nie zastąpi zdrowego rozsądku. (Arthur Schopenhauer)

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„Radość miłości przeżywana w rodzinach jest także radością Kościoła...”.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. Ł. Tłałka
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	Franciszkanie
czwartek	ks. M. Piela
piątek	ks. J. Piszczan

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Franciszkanie
środa	Salezianie
czwartek	Dominikanie
piątek	Salezianie

Z życia parafii



- W niedzielę, tydzień temu, księża, gdyż była to ofiara specjalna, na potrzeby naszej wspólnoty parafialnej.
- Przy drzwiach natomiast była kolektka na dożywanie dzieci w naszych szkołach.
- We wtorek odbyło się pierwsze spotkanie rodziców, których dzieci będą się przygotowywały do I Komunii św.
- W tym też dniu było spotkanie Kręgu Biblijnego.
- Została już zapowiedziana modlitwa różańcowa dookoła Polski w ramach „Różaniec do granic”. Będzie to miało miejsce w pierwszą sobotę października.

Tak o tej akcji mówi Maciej Bodasiński, producent filmowy, jeden z organizatorów akcji "Różaniec do granic".

W Święto Matki Bożej Różańcowej (ustanowione po wielkiej bitwie pod Lepanto, gdzie flota chrześcijańska pokonała wielokrotnie większą flotę muzułmańską ratując tym samym Europę przed islamizacją), w I Sobotę Miesiąca (gdy odprawiane jest Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Matki Bożej, o które prosiła w Fatimie, jako ratunek dla świata), w roku 140. rocznicy objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie (jedyne uznane, polskie objawienia maryjne, Matka Boża prosiła tam o pokutę i codzienny różaniec), w 100. rocznicę Objawień Fatimskich (wielkie, ciągłe aktualne objawienia, w których Matka Boża przekazuje duchowy program dla całego świata), w przededniu 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości (Wolność jest nam dana i zadana, tylko w Bogu i tylko z Maryją jesteśmy prawdziwie wolni, niepodlegli) – piszą o akcji organizatorzy.

Tego dnia udamy się na granice Polski i będziemy modlić się na różańcu. Przez tę bezprecedensową modlitwę różańcową, chcemy okazać wierność i posłuszeństwo Maryi, która nieustrudzenie wyzywa nas do odmawiania różańca. Chcemy też przeproszać i wynagradzać, za wszelkie bluźnierstwa, zniewagi przeciw Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. Pragniemy błagać przez wstawiennictwo Matki Bożej o ratunek dla Polski i świata – dodają organizatorzy.

JUBILACI TYGODNIA

Henryk Brachaczek

Stanisław Gazurek
Karol Rembiesa
Stanisława Mynarska

Stanisława Taciak
Korneliusz Kapołka
Urszula Skwara

Ewa Goik
Tadeusz Korzeniewski
Helena Cebo

Jerzy Wilczek

Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, ogromu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.



„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com